

KORFANTÓWKA

Jednodniówka okolicznościowa Regionalnego Instytutu Kultury im. Wojciecha Korfantego
wychodzi 4 razy w roku

REDAKCJA I EKSPEDYCJA: Katowice ul. Teatralna 4, piętro IV. WYDAWCA: Instytut im. Wojciecha Korfantego



Wilhelm von Blandowski. Public domain, via Wikimedia Commons.

WILHELM VON BLANDOWSKI:

ŚLĄSKI MOST W KOLONIALNEJ NAUCE I RELACJE Z RDZENNYMI MIESZKAŃCAMI AUSTRALII.

Artykuł przedstawia postać Wilhelma von Blandowskiego – śląskiego przyrodnika, który w XIX wieku odegrał pionierską rolę w badaniach przyrodniczych i etnograficznych Australii. Autor analizuje jego interdyscyplinarną działalność w kontekście kolonialnej nauki oraz zestawia z postawami polskich emigrantów – Seweryna Korzelińskiego i Bolesława Dolańskiego.

WPROWADZENIE

Wilhelm von Blandowski (1822–1878) to postać wyjątkowa, ale i nieco tragiczna w dziejach nauk przyrodniczych oraz antropologii kolonialnej Australii. Jego badania wyprzedzały swoją epokę, łącząc naukowy rygor z szacunkiem dla rdzennych mieszkańców kontynentu. Jak zauważa prof. Kowalczyk, „Blandowski wykroczył poza ówczesne ramy kolonialnej nauki, traktując rdzennych mieszkańców Australii nie jako przedmioty badań, lecz jako partnerów dialogu epistemologicznego”¹.

Warto również zaznaczyć, że choć Australia to rzeczywisty kontynent o bogatej historii, zróżnicowanej kulturze oraz określonych warunkach przyrodniczych i klimatycznych, w polskiej literaturze często pojawia się jedynie jako symbol egzotyki, odalenia i miejsca skoncentrowanego na odmienności. To z kolei sprzyja głębszej refleksji nad relacjami europejskich emigrantów z tubylczymi mieszkańcami oraz ich wielokulturowym współistnieniem². Biografia i dorobek Blandowskiego odsłaniają wielowymiarowy charakter kolonialnej rzeczywistości XIX wieku – z jej napięciami, potencjałem i niełatwym dialogiem między kulturami.

KONTEKST HISTORYCZNY I BIOGRAFICZNY – ŚLĄSKIE KORZENIE I AUSTRALNISKIE WYZWANIA

Wilhelm von Blandowski przyjechał na świat 21 stycznia 1822 roku w Gliwicach, mieście, w którym róż-

norodne kultury i tradycje spotykały się i współistniały. Już w dzieciństwie wykształciły się w nim postawy otwartości i szacunku dla inności, kształtowane zarówno przez środowisko rodzinne, jak i mozaikę kulturową regionu. Jak podkreśla Kowalski, „środowisko, w którym dorastał, wychowało go w duchu akceptacji różnorodności”³. Po opuszczeniu gimnazjum gliwickiego i ukończeniu Górnośląskiej Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach wyznaczył sobie interdyscyplinarną ścieżkę zawodową, podejmując na Akademii Górniczej w Berlinie studia górnicze.

Wilhelm von Blandowski, Public domain, via Wikimedia Commons

W 1849 roku, w czasie przemian społecznych i politycznych związanych z Wiosną Ludów, wyjechał do Australii. Jego tamtejsza kariera rozwijała się dynamicznie – został współzałożycielem Towarzystwa Geologicznego Wiktorii (Geological Society of Victoria, 1852) oraz pierwszym kuratorem Muzeum Historii Naturalnej w Melbourne (National Museum of Victoria, 1854). Przeprowadził wieloaspektową ekspedycję naukową w dorzecze rzek Murray i Darling, podczas której zbierał okazy endemicznej fauny, flory i dokumentował życie rdzennych mieszkańców Australii. Darragh podkreśla, że łączył „szczegółowe obserwacje naukowe z pogłębioną etnografią, bliską współczesnym metodykom dialogowym”⁴.

WKŁAD NAUKOWY I ANTROPOLOGICZNE NOVUM

Najważniejszym naukowym dziełem Blandowskiego jest album „Australia w 142 fotografiach” (Australien in 142 Photographischen Abbildungen) z 1862

roku – stanowiący prawdziwy przełom w dokumentacji i fotografii naukowej. Album ten gromadzi unikalne fotografie, opisy i analizy kultury Koori, prezentuje ich własne systemy wiedzy oraz klasyfikacji świata naturalnego, a przede wszystkim traktuje je jako pełnoprawne obiekty naukowego poznania. Chrzanowska trafnie zauważa, że „jest to jedno z pierwszych kompleksowych, systematycznych dzieł łączących fotografię i etnografię, z silnym szacunkiem dla tubylczych tradycji”⁵.

Blandowski postulował, by wiedza i kultura rdzennych mieszkańców Australii były traktowane jako pełnoprawne źródła poznania naukowego, a nie jedynie jako obiekt kolonialnej eksploracji⁶. Jego wizja była nowatorska i wymagała dalekosiężnej refleksji etycznej, która dziś jest standardem w antropologii dialogowej.

KONFLIKTY Z ELITAMI I TRAGICZNA MARGINALIZACJA

Mimo swych osiągnięć Blandowski wszedł w konflikt z australijskimi elitami naukowymi – szczególnie z Królewskim Towarzystwem Wiktorii (Royal Society of Victoria). Kluczowym incydentem był tzw. „skandal rybny” (1859). W opisie nowo odkrytych ryb Blandowski pozwolił sobie zawrzeć zawołowaną, ironiczną krytykę członków Towarzystwa. Konsekwencje były dotkliwe. Został odsunięty od stanowiska i praktycznie wykluczony z życia naukowego. Darragh słusznie opisuje tę sytuację jako dramatyczne starcie nowatorskiej nauki z konserwatywnymi strukturami władzy, blokującymi inkluzywne podejście do badań antropologicznych⁷.

„Skandal rybny” nie tylko położył kres karierze naukowej badacza, ale znacząco wpłynął na jego dalsze losy. Blandowski wrócił do Europy, gdzie nie odzyskał już dawnego statusu ani prestiżu. Ostatnie lata życia spędził



w Śląskim Prowincjonalnym Zakładzie dla Obłąkanych w Bolesławcu⁸.

KONTEKST POLSKICH BADACZY AUSTRALII – RÓŻNE PERSPEKTYWY

W XIX wieku polscy emigranci, choć daleko od ojczyzny, odnosili różnorodne sukcesy i współtworzyli złożony obraz polskiej obecności w Australii. Dwaj z nich – Seweryn Korzeliński i Bolesław Dolański – prezentują odmienne postawy i podejścia wobec społeczności rdzennych mieszkańców Australii.

BOLESŁAW DOLAŃSKI (1824–1877?)

Dolański był człowiekiem praktycznym, kronikarzem polskiej emigracji na kontynencie australijskim. Jego pamiętnik „Trzy epoki z życia mego, czyli wyjazd do Australii, tamże

mój pobyt i powrót do Europy” (Kraków 1981) to bogate źródło opisujące codzienność emigrantów, warunki życia, a także widoki i realia społeczne kolonii. Jego obserwacje są zazwyczaj pragmatyczne i relacjonują świat z perspektywy praktyka-emigranta, z rzadka wnosząc refleksję etyczną na temat rdzennych mieszkańców. Są cennym dokumentem. Zagadnieniem często ignorowanym, a przez wiele dekad pomijanym w historiografii były zbrojne starcia między rdzennymi mieszkańcami Australii, a europejskimi kolonizatorami. Słowa Dolańskiego wskazują jednak, że utarczki, a może i przypadki silniejszego oporu wśród grupy plemion Koori miały miejsce w tamtym czasie. Dolański przychylnie opisuje rdzennych mieszkańców Australii. Nie ukrywa szacunku wobec ich umiejętności łowieckich, zręczności, siły, a także przychylnie opisuje ich charakter. Dolański opisuje nega-

8 Tamże.



tywne doświadczenia z oszukującymi go rdzennymi mieszkańcami Australii, dokonując pewnej stereotypizacji i przenosząc te doświadczenia na całą grupę etniczną⁹.

SEWERYN KORZELIŃSKI (OK. 1820–1840)

Korzeliński, powstaniec i emigrant polityczny, w dziele „Opis podróży do Australii i pobytu tamże od 1852 do 1856 roku” (Kraków 1858) dał światu badacza humanisty. Pozostał w swoim dziele precyzyjny opis zwyczajów związanych z tradycjami rdzennej ludności Australii dowodzący umiejętnością wnikliwych obserwacji. Jego relacje wychodzą poza suchą dokumentację, są krytyką kolonializmu i arogancji europejskich kolonizatorów Australii. Korzeliński, jak na

PODSUMOWANIE

Zestawiając te trzy postawy: Dolańskiego z jego zdolnością do uważnej obserwacji i kronikarskim stylem, Korzelińskiego z humanistyczną refleksją oraz Blandowskiego z nowatorskim i inkluzywnym podejściem naukowym, otrzymujemy szeroką panoramę polskiego wkładu w poznawanie Australii XIX wieku – na pograniczu nauki, emigracji i antropologii.

ETYCZNE REFLEKSJE I DZIEDZICTWO

Eksplorując etyczne postawy tych trzech badaczy wobec rdzennej ludności Australii, możemy wykreślić fascynujące różnice i analogie, które wykraczają poza czasy ich życia i odnoszą się do trwałych pytań o sposób poznawania i traktowania „innych”.



ówczesne czasy, zachowywał pewien respekt dla rdzennej ludności. Wyrażał szczerą afirmację dla bystrości zmysłów, zręczności, siły i vitalności mieszkańców Australii. Niemniej nadzwyczaj często dawał upust swojemu paternalistycznemu podejściu do rdzennych mieszkańców Australii, których podmiotowość animizował¹⁰.

Warto dodać, że emigranci polscy w swojej literaturze australijskiej niejednokrotnie operowali przestrzenią kontynentu jako metaforą izolacji, obcości i poszukiwania tożsamości, co naturalnie wpływało na ich spojrzenie na rdzenną ludność i złożone realia kolonializmu¹¹.

Wilhelm von Blandowski jawi się jako postać wyprzedzająca swoje czasy, wprowadzająca nowatorski model dialogu międzybadawczego. Jego prace i fotografia dowodzą szacunku dla systemów klasyfikacji świata innych niż jego własny oraz dla kulturowej złożoności. Nie sprowadzał rdzennych mieszkańców Australii do roli biernych obiektów badań, lecz traktował ich jako realnych uczestników procesu poznania i współtwórców wiedzy o otaczającym świecie. Dziś taka postawa stanowi fundament etyki badań antropologicznych¹².

Seweryn Korzeliński z kolei swoją emigrację i doświadczenia wygnania

1 Kowalczyk K. „Etyka badań antropologicznych a kontakt z kulturą Aborygenów australijskich”. „Społeczeństwo i Edukacja”, nr 2 (2012): 25–47.

2 Bąk M., „Gdzie diabeł (tasmański) mówi dobranoc: wizerunek Australii w literaturze polskiej”, Kraków 2014, s. 15.

3 Kowalski A., „Śląskie korzenie Wilhelma von Blandowskiego w kontekście jego odkryć australijskich”, Studia Regionalne, 2020, nr 3, s. 104.

4 Darragh T. „Wilhelm von Blandowski. Życie pełne frustracji”, [w:] „Naturalista, czyli Wilhelm von Blandowski w Australii”, Hermannstädter A., Wosch E. (red.). Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2013, s. 20–124.

5 Chrzanowska J., „Spór o historię kontynentu i pochód do pojednania – Aborygeni w wielokulturowej Australii”, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2012, s. 56; Kowalczyk K., „Etyka badań antropologicznych a kontakt z kulturą Aborygenów australijskich”, Społeczeństwo i Edukacja, 2012, nr 2, s. 28.

6 Kowalczyk K., „Etyka badań antropologicznych a kontakt z kulturą Aborygenów australijskich”, Społeczeństwo i Edukacja, 2012, nr 2, s. 28.

7 Darragh T., dz. cyt., s. 20–124.

9 Dolański B., „Trzy epoki z życia mego..., czyli wyjazd do Australii”, Kraków 1981, s. 163–165.

10 Korzeliński S., „Opis podróży do Australii i pobytu tamże od 1852 do 1856 roku”, Warszawa 1954, s. 102–114.

11 Bąk M., dz. cyt., s. 42.

12 Darragh T., dz. cyt., s. 20–124; Kowalczyk K., dz. cyt., s. 40; Australian Institute of Aboriginal and Torres Strait Islander Studies (AIATSIS), „Guidelines for Ethical Research in Australian Indigenous Studies”, Canberra 2012, s. 3–15; Regionalny Instytut Kultury im. Wojciecha Korfańskiego, materiały edukacyjne, Katowice 2024.

wykorzystał do sporządzenia rozległego opisu zwyczajów rdzennej ludności Australii. Jego narracje prześlągnięte są krytyką kolonializmu. Z drugiej jednak strony odbiera podmiotowość na wielu płaszczyznach rdzennej ludności Australii, pozwalając sobie w pewnym momencie na rasistowską ocenę zwyczajów grupy plemion Koori.¹³

Bolesław Dolański reprezentuje podejście typowe dla wielu XIX-wiecznych emigrantów: pragmatyczne, obserwacyjne, koncentrujące się na dokumentacji życia i pracy w realiach kolonialnych. Czasem towarzyszy temu refleksja etyczna czy humanistyczna wobec rdzennych społeczności. Mimo braku pogłębionej wrażliwości międzykulturowej i etycznej, jego zapiski stanowią cenne źródło wiedzy o rdzennej ludności Australii, a przede wszystkim o funkcjonowaniu polskiej diaspory w warunkach australijskiej kolonii¹⁴.

Tak więc, analizując ich wspólne dziedzictwo, widzimy zmieniające się idee badawcze i relacje międzykulturowe – od twardej, pragmatycznej dokumentacji do humanistycznego

fotografie, zbiory przyrodnicze i dokumenty, podkreślając jego rolę jako pioniera badań międzykulturowych i fotograficznych¹⁶.

Jego postawa dialogowa staje się inspiracją dla współczesnych antropologów i edukatorów międzykulturowych pokazując, jak ważna jest empatia i szacunek w badaniach naukowych¹⁷.

WSPÓŁCZESNE UPAMIĘTIENIE I POPULARYZACJA DOROBKU WILHELMA VON BLANDOWSKIEGO.

Po niemal 150 latach zapomnienia, pamięć o Blandowskim budzi się na nowo – w Polsce i w Australii. Muzeum w Gliwicach w 2013 roku prowadziło interdyscyplinarny projekt „Naturalista, czyli Wilhelm von Blandowski w Australii”, który obejmował wystawy, publikacje naukowe i wydarzenia edukacyjne. Jak mówił ówczesny dyrektor Muzeum, Grzegorz Krawczyk: „Wilhelmowi von Blandowskiemu poświęcono w Polsce dotąd niewiele uwagi. Mamy nadzieję, że nasze działania pomogą szerzej poznać tego niezwykle śląskiego badacza”¹⁸.



dialogu i inkluzywnego partnerstwa badawczego, stanowiących obecnie standard etyczny w badaniach antropologicznych.

POPULARYZACJA I WSPÓŁCZESNE ZNACZENIE

Dziś twórczość Blandowskiego, przez lata marginalizowana, powraca do świadomości naukowej i społecznej jako istotny element dziedzictwa badawczego. Regionalny Instytut Kultury w Katowicach organizuje warsztaty oraz spacerzy śladami badacza, łącząc lokalną pamięć i uniwersalne wartości nauki i humanizmu¹⁵. Muzea w Polsce i Australii eksponują jego

13 Korzeliński S., dz. cyt., s. 102-114.

14 Dolański B., dz. cyt. s. 12.

15 Materiały organizacyjne cyklu spacerów historycznych „Śląski rycerz w krainie kangurów”, 2024.

16 Bednarowicz R., Tomalik M. (red.), „Ślady i Znaki – malarstwo Aborygenów z Australii Centralnej”, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała 2024, s. 55-79.

17 Kowalczyk K., dz. cyt., s. 40.

18 Darragh T., dz. cyt. s. 20-124.

19 Kowalski A., dz. cyt., s. 104-135; Bednarowicz R., Tomalik M. (red.), dz. cyt., s. 55-79.



W wykładzie na wystawie dr Thomas A. Darragh z Muzeum Wiktorii w Melbourne (Museum Victoria, Melbourne) podkreślił znaczenie Blandowskiego dla historii nauk przyrodniczych i antropologii międzykulturowej, wskazując go jako prekursora etycznych badań rdzennych społeczności²⁰.

Realizowane w 2024 roku spacery i wykłady pn. „Śląski rycerz w krainie kangurów” pozwalały zapoznać uczestników z kolonialną historią i regionalnym dziedzictwem, podnosząc świadomość dialogu międzykulturowego i etycznej refleksji nad badaniami²¹.

CYTATY ZE WSPÓŁCZESNYCH UPAMIĘTIENI

„Zbiory zgromadzone przez Blandowskiego podczas ekspedycji – dotąd nieudostępniane publiczności – prezentowane były w Willi Caro w Gliwicach”²².

20 Darragh T., dz. cyt., s. 20-124.

21 Darragh T., dz. cyt., s. 20-124; Materiały organizacyjne... dz. cyt.

22 Darragh T., dz. cyt., s. 20-124.

„Życie Blandowskiego mogłoby być kanwą filmu o awanturniku na krańcach świata” – mówi dyrektor Muzeum Gliwice, Grzegorz Krawczyk²³.

„Album Blandowskiego to prawdziwe cymelium, które łączy fotografię, rysunki Gustava Mützela oraz dogłębną analizę kultur Aborygenów”²⁴.

„Pierwsza w Polsce tak szeroka ekspozycja jego prac jest bezprecedensową okazją do poznania tego fascynującego badacza”²⁵.

Szymon Kuś

Fotografie: William Blandowski, Public domain, via Wikimedia Commons

23 Tamże.

24 Kowalski A., dz. cyt., s. 110.

25 Bednarowicz R., Tomalik M. (red.), dz. cyt., s. 55.



LUFCIK NA ŚWIAT. DZIEJE LOTNISKA KATOWICE-MUCHOWIEC

Jednym z celów odrodzonej Polski po 1918 r. był rozwój infrastruktury komunikacyjnej, scalającej odzyskane ziemie. Obszar Górnego Śląska przyłączony do Macierzy, zasobny w przemysł wydobywczy, był kołem zamachowym gospodarki II RP. Powstanie młodego państwa zbiegło się w czasie z rozwojem nowego i mocno elitarnego środka komunikacji jakim był lotnictwo. Awiacja w ówczesnej świadomości zbiorowej nie zajmowała jedynie pozycji burzliwie rozwijającej się technologicznej nowinki (od wyczynu braci Wright minęło zaledwie kilkanaście lat). W kształtujących się strukturach państwowych była istotnym składnikiem patriotycznej propagandy. Popularyzacja lotnictwa w społeczeństwie odbywała się w dużej mierze z inicjatyw oddolnych. W 1923 r. pasjonaci skrzydeł – lotnicy, konstruktorzy, działacze lokalnych wspólnot powołali Ligę Obrony Powietrznej Państwa (LOPP), przemianowaną w 1927 r. na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Stowarzyszenie o zasięgu krajowym¹ miało krzewić zamiłowanie do żeglugi powietrznej. Program Ligii skupiał się na: upowszechnianiu wiedzy lotniczej, wspieraniu potrzeb obrony militarnej, budowie lotnisk i obiektów należących do lotniskowej infrastruktury, stawianiu wież spadochronowych, rozbudzeniu wśród dzieci i młodzieży zaintere-



Józef Potyka (fotografia ze zbiorów Prywatnych Dariusza Zembaka)

sowania modelarstwem i szybownictwem, organizowaniem odczytów, wykładów, zawiązywaniu kółek amatorskich, powoływaniu uczelni z myślą o kształceniu nowej kadry, wydawaniu pism naukowych i periodyków, wreszcie szkoleniu pilotów i personelu technicznego. Budżet LOPP-u był zasilany przez składki członkowskie, darowizny, dochody z imprez okolicznościowych oraz subwencje.

24 stycznia 1924 r. został utworzony Śląski Komitet Wojewódzki LOPP. Na Śląsku niepoślednią rolę w realizacji marzeń o lataniu odegrał dr Józef Potyka – absolwent prawa (kształcił się we Wrocławiu i Berlinie), chadek, uczestnik II i III powstania śląskiego (bliski współpracownik Wojciecha Korfante go), starosta świętochłowicki i dyrektor tarnogórskiej Spółki Brackiej. To właśnie Potyka tworzył zręby górnośląskiego lotnictwa zasiadając w latach 1924-1935 w pierwszym, drugim i trzecim zarządzie Ligii. Oprócz Potyki w składzie tej organizacji występowali: Antoni Kamieński (dyrektor Państwowej Huty Ołowiu i Srebra w Strzybnicy, dr Julian Zagórowski (dyrektor Polskich Kopali Skarbowych), Aleksander Koj (burmistrz Mikołowa), Aleksy Troska (starosta powiatu rybnickiego), dr Paweł Piechaczek (prezes Rady Miejskiej Lublińca), dr Wilhelm Seidler (starosta powiatu katowickiego), Józef Rybicki (dyrektor Oddziału Mechanicznego Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych – DOKP), Stanisław Murrek (inspektor kolejowy), a także Stefan Drzewiecki i Edmund Wąsik (radcy kolejni DOKP Katowice). Ponieważ industrialny Śląsk potrzebował łatwego

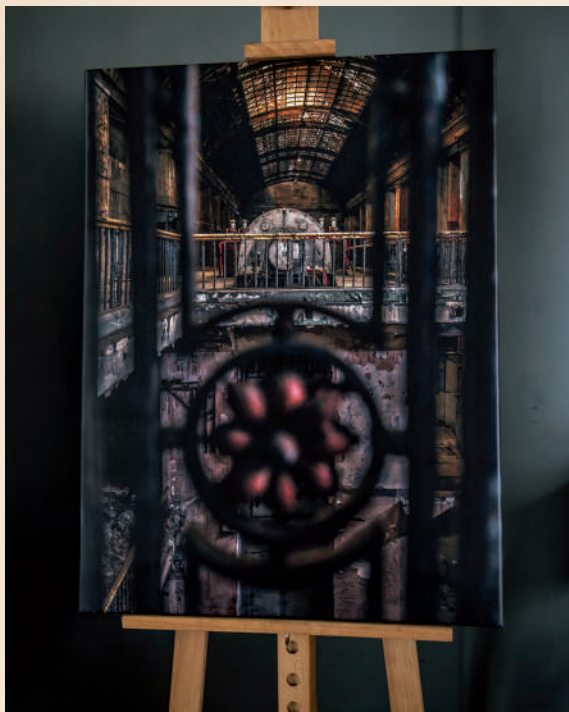
1 Pierwszą polską organizacją lotniczą w zakresie turystyki powietrznej i sportu był powołany 30 października 1919 r. w Poznaniu Aeroklub Polski, który z przyczyn finansowych został zamknięty po kilku miesiącach działalności. W czerwcu 1920 r. powstał w Warszawie Aeroklub Polski (od stycznia 1921 r. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej). W następnych latach (do 1930 r.) przybyły nowe oddziały w: Katowicach, Krakowie, Łwowie, Poznaniu, Wilnie, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Białej Podlaskiej.



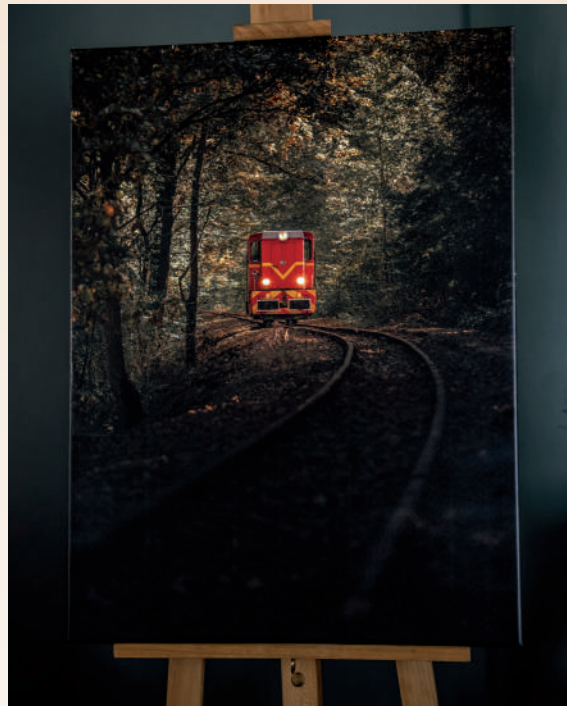
Samolot 12 osobowy P. L. L. Lot typu Fokker F.VII wyk. w Polsce. Źródło: Polona, sygnatura: DZS XII 8b/p.51/9

Wystawa fotografii Adama Rosteckiego

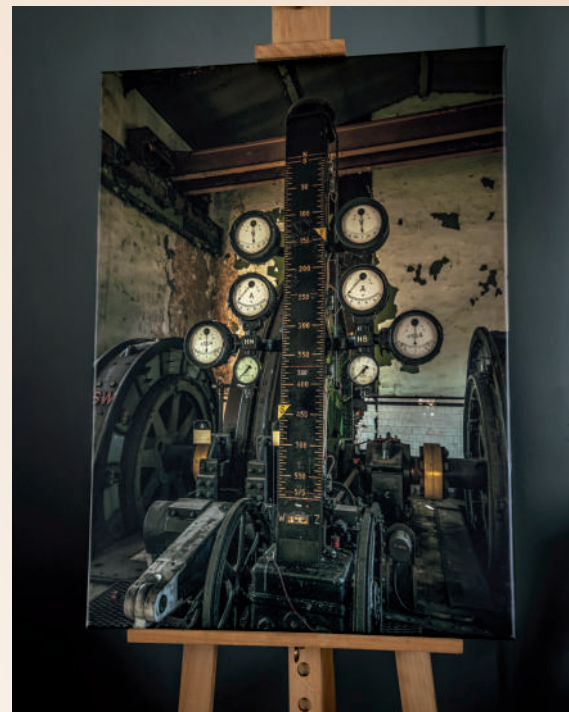
„Między mrokiem a światłem”



Wystawa fotografii Adama Rosteckiego „Między mrokiem a światłem” to zaproszenie do wspólnej refleksji – o tym, co było, co jest i co jeszcze może przetrwać: industrialnych pejzażach, architekturze minionych dekad, surowości form i melancholii przestrzeni.

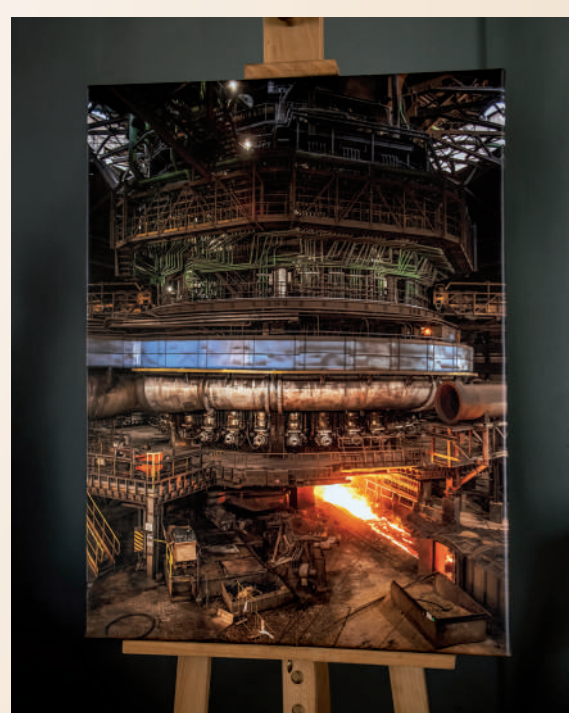


Mrok to powrót w przeszłość, a światłość to krok ku przyszłości. Między tymi biegunami tworzę – jako fotograf przemierzam przestrzeń, gdzie cię spotyka się z blaskiem. Dokumentuję zmieniający się Śląsk, zatrzymując w kadrze to, co przemija, ale wciąż żyje echem przeszłości. Fotografuję kopalnie, opustoszałe hale, zapomniane zakłady – przemysłowe serce regionu, które bije jeszcze na fotografiach – wyjaśnia Adam Rostecki, Specjalista Mobilnego Centrum Digitalizacji w Instytucie im. Wojciecha Korfańtego.



Wystawę można nieodpłatnie wypożyczyć z siedziby Instytutu przy ul. Teatralnej 4 w Katowicach. Zapraszamy do kontaktu m.in. muzea, domy kultury oraz inne ośrodki zainteresowane tematyką prezentacji.

Szczegółowe informacje można uzyskać wysyłając maila na adres: a.rostecki@instytutkorfantego.pl lub kontaktując się telefonicznie: +48 32 201 77 81.



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Szymon Kuś, dr Michał Sikora, Adam Rostecki.

SKŁAD I ŁAMANIE: Katarzyna Kiołbasa

ISBN 978-83-67490-53-5 Nakład: 1.000 egz.



Województwo
Śląskie



INSTYTUT
IM. WOJCIECHA
KORFANTEGO

Regionalny Instytut Kultury
im. Wojciecha Korfańtego jest
instytucją kultury Samorządu
Województwa Śląskiego.